Sochocińskie guziki

– ślad dawnej tradycji

Publikacja towarzysząca wystawie:
Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji
eksponowanej od 10 września 2011 do 9 października 2011 r.
w Muzeum Mazowieckim w Płocku – Spichlerzu
ul. Kazimierza Wielkiego 11b

Scenariusz wystawy:
Bernadeta Perkowska

Współpraca:
Barbara Rydzewska

Jerzy Ryziński, Elżbieta Krauze, Kryspin Kadej,
Monika Stępkowska-Smardzewska, Renata Bilińska, Kamil Dąbrowski,
Piotr Morański, Jerzy Olewnicki, Bonifacy Wlazło, Grzegorz Grabarczyk,
Wenancjusz Suchodolski, Józef Nawrocki, Marlena Jędrocha, Jadwiga Lipińska,
Romualda Smoleń, Jacek Odowski

Projekt graficzny:
Magdalena Gałat
Piotr Dąbrowski

Urząd Gminy Sochocin
ul. Guzikarzy 9
09-110 Sochocin
tel. (23) 661 80 01
www.sochocin.pl
e-mail: ugsochocin.bip.org.pl

Gminny Ośrodek Kultury
ul. Guzikarzy 8a
09-110 Sochocin
tel. (23) 661 80 13
e-mail: g.o.k.sochocin@o2.pl

Muzeum Mazowieckie w Płocku
ul. Tumska 8
09-402 Płock
tel. (24) 364 70 71
www.muzeumplock.art.pl
e-mail: muzeumplock@wp.pl

Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji

Z bogactw natury. Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji.

W tej konstrukcji słownej mieszczą się tytuły dwóch utworów artystyczno-naukowych, które łączy motyw sochocińskich guzików oraz współpraca sochocińskiego samorządu i płockiego muzeum.

Już po raz drugi na przestrzeni ostatnich lat Muzeum Mazowieckie w Płocku współtworzy wystawę poświęconą historii sochocińskiego guzikarstwa. Po raz drugi również ukazuje się publikacja, która przyczynia się do wypełnienia luki w tym obszarze badań historycznych.

Pionierska ekspozycja autorstwa Pani Joanny Paszkiewicz, zatytułowana *Z bogactw natury. Sochocińskie guziki,* otwarta została w grudniu 2009 roku, w Gminnym Ośrodku Kultury w Sochocinie. Bez wątpienia jej zasługą jest ocalenie pamięci o tradycji, która przez dziesiątki lat stanowiła istotny element bytu lokalnej społeczności. Dzięki niej wygasłe rzemiosło wciąż może być żywe i obecne w świadomości nowych pokoleń, a przesłanie płynące z historycznej narracji stanowi istotny czynnik w kształtowaniu obywatelskiej tożsamości.

Wystawa zdobyła uznanie publiczności i – co istotne – Kapituły IV edycji konkursu *Mazowieckie Zdarzenia Muzealne „Wierzba",* uzyskując pierwsze miejsce w kategorii *Najciekawsza wystawa zorganizowana przez placówkę muzealną na Mazowszu.* Prawdziwie gospodarska troska władz Sochocina legła u podstaw decyzji o skierowaniu środków finansowych, pochodzących z otrzymanej nagrody pieniężnej, na realizację kolejnego guzikarskiego przedsięwzięcia.

Jest nim aktualna wystawa – *Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji*. W pewnej mierze stanowi ona kontynuację dotychczasowych działań. Realizuje również nowe wyzwania, pretendując do rangi ambasadora Sochocina i jego dorobku kulturowego na płaszczyźnie regionalnej i ogólnopolskiej. Opracowana z niebywałą starannością przez pracownika Działu Historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku – Panią Bernadetę Perkowską, opatrzona została niniejszą publikacją oraz atrakcyjnie zrealizowanym filmem autorstwa Jana Gawryłkiewicza. Zarówno pod względem merytorycznym jak i przyjętych rozwiązań aranżacyjnych czy technologicznych spełnia wymogi stawiane ekspozycji przeznaczonej do „wędrówki po kraju". Pozostaje mieć nadzieję, iż wypełni swą misję, przyczyniając się do promocji regionu i popularyzacji wiedzy o rzemiośle guzikarskim. Być może stanie się również inspiracją do podjęcia badań nad tą problematyką w szerszym aspekcie.

Leonard Sobieraj
Dyrektor
Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Pamiętając o historii, wyrażając szacunek dla lokalnej tradycji, z myślą o przyszłości przedstawiamy Państwu wystawę pod tytułem: *Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji*.

Motywacją dla kolejnych inicjatyw na rzecz popularyzacji unikalnego rzemiosła było zajęcie I miejsca w IV edycji konkursu *Mazowieckie Zdarzenia Muzealne „Wierzba"* w kategorii *Najciekawsza wystawa zorganizowana przez placówkę muzealną na Mazowszu*. Do podjęcia działań zainspirowały nas opinie osób odwiedzających wystawę stałą *Z bogactw natury. Sochocińskie guziki*, znajdującą się w Gminnym Ośrodku Kultury w Sochocinie, którą przygotowaliśmy we współpracy z Muzeum Mazowieckim w Płocku. Zachęcano nas też do przygotowania prezentacji, która towarzyszyłaby różnego rodzaju uroczystościom odbywającym się w województwie mazowieckim. Zaproszenia do zaprezentowania zbiorów z naszej wystawy stanowiły dla nas dowód zainteresowania i społecznego zapotrzebowania na kultywowanie lokalnej tradycji, jaką niewątpliwie stanowi guzikarskie rzemiosło – jedno z podstawowych zajęć naszych przodków. Dlatego zwróciliśmy się do Pana Leonarda Sobieraja – Dyrektora Muzeum Mazowieckiego w Płocku z prośbą o podjęcie dalszej współpracy.

Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji to wystawa czasowa o charakterze edukacyjno-promocyjnym, którą będziemy udostępniać wszystkim zainteresowanym osobom i instytucjom. Jej integralnym elementem jest profesjonalnie przygotowany film, w reżyserii Jana Gawryłkiewicza, dokumentujący z niezwykłą starannością technologiczny proces produkcji guzika.

W 82 lata od zorganizowania Pierwszej Okręgowej Wystawy Regionalnej, na której przedstawiano również sochocińskie rzemiosło guzikarskie, nasze guziki z masy perłowej znów goszczą w Płocku. Tym razem prezentowane są w Spichlerzu Muzeum Mazowieckiego w Płocku jako samodzielna kreacja pt.: *Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji*. Dla nas, mieszkańców gminy Sochocin, to nie tylko wydarzenie kulturalne, ale ogromny zaszczyt móc zaprezentować szerokiej rzeszy odbiorców fragment naszej lokalnej historii.

Dziękuję wszystkim osobom, które pomagały nam w tworzeniu wystawy i przyczyniły się do odkrycia kolejnej kartki historii sochocińskiego guzika. Szczególnie serdeczne podziękowania składam Panu Leonardowi Sobierajowi – Dyrektorowi Muzeum Mazowieckiego w Płocku oraz jego współpracownikom.

Zapraszam do obejrzenia wystawy, towarzyszącego jej filmu oraz do zapoznania się z publikacją. Mam nadzieję, że wzbudzą one Państwa zainteresowanie i zachęcą do odbycia wędrówki śladami sochocińskiego guzika.

Anna Zwierzchowska
Wójt Gminy Sochocin

Aliena laudatis, vestra ignoratis

W żadnym wypadku myśl ta nie odnosi się do mieszkańców Sochocina, którzy nie tyle cudze, co przede wszystkim swoje i znają, i chwalą.

W praktyce to poznanie i rozpowszechnianie własnej historii, kultury i tradycji widać poprzez konsekwentne doprowadzenie do zorganizowania dwóch wystaw w roku 2009 i 2011. Drugiej z nich towarzyszy niniejsza publikacja, która razem z filmem dokumentalnym, przedstawiającym guzikarskie realia z początku XX w., ma za zadanie trafić do szerokiego grona odbiorców, spopularyzować wiedzę o ginącym już rzemiośle, upowszechnić krajobraz kulturowy terenu oraz pokazać jak głęboko zakorzeniona jest w ludziach tożsamość regionalna.

Wszystkie elementy tegorocznej wystawy pt. *Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji* zostały również tak przygotowane, by zwrócić uwagę na agroturystyczne walory gminy nota bene przyciągające z roku na rok coraz większą liczbę turystów i inwestorów.

Tak ogromne przedsięwzięcie nie miałoby miejsca gdyby nie współpraca pomiędzy Gminą Sochocin a Muzeum Mazowieckim w Płocku, która nadała odpowiedni kształt i formę spontanicznie wykreowanej inicjatywie i która przyniosła korzyści dla obu stron. Muzealnicy mieli okazję podjąć różnego typu prace badawcze owocujące zebraniem doskonałego, choć wciąż niepełnego, materiału ekspozycyjnego w postaci archiwaliów, fotografii i relacji. Sochocinianie zaś poznali zasady towarzyszące przechowywaniu, zabezpieczaniu, dokumentowaniu i udostępnianiu obiektów o znaczeniu szczególnie ważnym dla historii i kultury regionu.

Na zakończenie pozostaje mi tylko podziękować wszystkim osobom, które w czasie kilkuletniej pracy, pomogły ocalić od zapomnienia guzikarskie rzemiosło i które tak, jak ja uległy magii niepozornego guzika, krążka wytworzonego w czasochłonnym procesie z bogactw, jakie dała nam natura.

Bernadeta Perkowska

Gmina Sochocin

Położona jest w południowo-zachodniej części Niziny Północnomazowieckiej, na pograniczu Równiny Raciąskiej, Wysoczyzny Płońskiej i Wysoczyzny Ciechanowskiej, w pradolinie rzeki Wkry. Od 1999 roku znajduje się w granicach administracyjnych powiatu płońskiego, województwa mazowieckiego. Zajmuje obszar 122 km^2, co stanowi 8,8 % powierzchni całego powiatu. Na jej terenie znajduje się 28 sołectw, spośród których największe to: Sochocin, Smardzewo, Kołoząb.

Siedzibą gminy jest Sochocin, miejscowość zajmująca powierzchnię 682,5 ha i licząca 1991 mieszkańców. Według danych z 2010 r. zameldowanie na pobyt stały w gminie posiada 5961 osób. W wieku produkcyjnym znajduje się 1815 kobiet i 2050 mężczyzn, co łącznie stanowi 65 % ogólnej liczby ludności.

Tereny należące do gminy dzielą się na: użytki rolne (7954 hektary), grunty orne (6426 ha), lasy (3361 ha), pastwiska (1326 ha), łąki (202 ha), sady (36 ha) i pozostałe tereny (868 ha). Głównym składnikiem drzewostanu prywatnych i państwowych lasów, stanowiących 27,4 % powierzchni całkowitej, jest sosna. W mniejszym stopniu występuje tu: brzoza, olsza, dąb, świerk i grab. Formalnie na tym obszarze funkcjonują trzy leśnictwa: Kuchary, Kępa i Paryż. Podlegają one Nadleśnictwu Płońsk. Ważnym elementem krajobrazu są rzeki, tj. Wkra z dopływami: Raciążnicą, Płonką i Łydynią. Ich ekosystemy kształtują oblicze przyrodnicze gminy i wzbogacają jej bazę agroturystyczną.

Gospodarka, przemysł, sieć komunikacyjna

Rolniczy charakter gminy podkreśla fakt, że z pokolenia na pokolenie zajmowano się tutaj przede wszystkim uprawą roli i hodowlą zwierząt. W strukturze agrarnej dominującą rolę odgrywają drobne gospodarstwa rolne. Spośród funkcjonujących obecnie 1181 gospodarstw indywidualnych tylko 4 liczą powyżej 50 ha, 98 mieści się w przedziale od 16 do 50 ha, 124 gospodarstwa posiadają areał do 15 ha, 322 – do 10 ha, 633 – do 5 ha.

Meander Wkry.

Duże zakłady usługowo-przemysłowe na terenie gminy stanowią znikomy procent. Najwięcej jest małych prywatnych przedsiębiorców (430), którzy prowadzą własną działalność gospodarczą w takich branżach jak: handel, budownictwo ogólne, zagospodarowanie terenów zielonych, naprawa samochodów, transport, porządkowanie obiektów użyteczności publicznej oraz usługi typu: krawiectwo, fryzjerstwo, stolarstwo, ślusarstwo. Ogółem prywatni przedsiębiorcy stanowią niewiele ponad 7% osób na stałe zameldowanych w gminie.

Infrastrukturę komunikacyjną tych terenów tworzą: droga krajowa, droga wojewódzka, drogi powiatowe o łącznej długości 50 km i drogi gminne liczące 144 km.

Edukacja

Na terenie gminy funkcjonuje 5 placówek oświatowych, z których 3 (Przedszkole Samorządowe, Szkoła Podstawowa im. majora Henryka Sucharskiego, Gimnazjum Publiczne im. Orła Białego) należą do Publicznego Zespołu Szkół i Przedszkoli Samorządowych w Sochocinie. Pozostałe jednostki to szkoły podstawowe zlokalizowane w Kołozębiu i Smardzewie.

Kultura i promocja

Największą placówką kulturalną gminy jest Gminny Ośrodek Kultury w Sochocinie, mający swą siedzibę przy ul. Guzikarzy 8a. W jego ramach funkcjonuje kilka sekcji. Są to: sekcja teatralna, w której sztuki aktorskiej, dykcji, artykulacji, eks-

Izba Pamiątkowa Guzikarstwa.

presji słownej i pozawerbalnej uczą się nastoletni członkowie grupy „Animagia", sekcja taneczna ukierunkowująca młodych pasjonatów na taniec współczesny, towarzyski czy ludowy oraz sekcja muzyczna, w której instruktorzy uczą gry na gitarze, instrumentach klawiszowych, akordeonie i perkusji. Przy GOK istnieje zespół instrumentalno – wokalny Coverland, Orkiestra Dęta Sochocin oraz Kapela Folkowa założona w 2009 r. Działa tu również biblioteka publiczna, której księgozbiór, liczący 17192 woluminy, doceniają zarówno sami mieszkańcy jak i odwiedzający Sochocin turyści z Płońska, Ciechanowa czy Warszawy. Usytuowany w centrum osady, wolnostojący budynek ośrodka służy organizacji różnego rodzaju imprez. W jego przestronnych i wielofunkcyjnych wnętrzach odbywają się m. in. akademie z okazji świąt państwowych, imprezy towarzyszące obchodom Dnia Mieszkańca Gminy Sochocin, finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, koncerty kolęd, czy uroczystości z okazji Dnia Dziecka. Od 2009 r. funkcjonuje tu także Izba Pamiątkowa Guzikarstwa – swoiste muzeum historii Sochocina i skarbnica jego tradycji guzikarskich.

Agroturystyka

Sochocin i jego okolice urzekają turystów urokliwym krajobrazem, czystym leśnym powietrzem, ciszą i spokojem. Coraz większą popularnością cieszy się wypoczynek w rekreacyjno-sezonowych domkach letniskowych usytuowanych w wy-

Spływy kajakowe w okolicy Kuchar Żydowskich.

jątkowo malowniczych zakątkach nad brzegami Wkry, Raciążnicy i Łydyni. Ukształtowanie dolin, układ koryta rzek, bogata i zróżnicowana roślinność brzegowa, dobre warunki do wędkowania w okolicach Kępy, Podsmardzewa, Bud Gutarzewskich, Bolęcina i Kuchar Żydowskich pozwalają wczasowiczom na udany wypoczynek i chwilę wytchnienia od wielkomiejskiego stylu życia. Interesującą propozycją turystyczną gminy jest zagroda huculska utworzona w miejscowości Ślepowrony, oferująca poza jazdą konną także noclegi w indiańskim tipi i mongolskiej jurcie. Wspaniałą przygodą dla dzieci może być wycieczka do szkółki leśnej Leśnictwa Kuchary. W funkcjonującej tu tzw. izbie leśnej można obejrzeć gabloty z najpopularniejszymi na Mazowszu owadami, nasionami, grzybami, a w ogrodzie dendrologicznym – kolekcję roślin chronionych, typowych dla siedlisk leśnych. Godne polecenia są organizowane przez izbę zajęcia ekologiczno-edukacyjne, zabawy dla dzieci, miniścieżki dydaktyczne i wykłady przyrodnicze. Grupy zorganizowane i osoby prywatne odwiedzające Sochocin mogą zatrzymać się na noc w gospodarstwie agroturystycznym – leśniczówce „Paryż", które stanowi swego rodzaju wizytówkę okolicy i jest dobrym przykładem do naśladowania w zakresie rozwoju lokalnej inicjatywy i przedsiębiorczości. Osoby odwiedzające te tereny cenią sobie ciszę, spokój i rodzinną atmosferę oraz różnorodność form wypoczynku obejmującego m.in. spływy kajakowe, jazdę konną i wycieczki rowerowe.

Zabytki

Walory zabytkowo – turystyczne gminy są niemałe. W miejscowości Biele znajduje się późnośredniowieczne grodzisko „stożkowate", relikt siedziby mieszkalno – obronnej feudała. W Gutarzewie istnieje krajobrazowy park podworski z XVIII wieku, a w Kucharach Żydowskich aleja lipowa z drugiej połowy XIX w. Wśród zabytków nieruchomych samego Sochocina wymienić należy kościół parafialny pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela wzniesiony w latach 1908 – 1918 w stylu neogotyckim, na planie krzyża łacińskiego, z prezbiterium i transeptem zamkniętym trójbocznie oraz kwadratową w rzucie wieżą dzwonnicy dostawioną do fasady. Wśród zabytków ruchomych kościoła wymienić należy: organy powstałe w 1931 r. w czeskiej firmie Rieger jako Opus 2482, obraz św. Katarzyny, dwa feretrony, kocioł muzyczny z XVIII w., barokowy krucyfiks i pacyfikał, dwie neobarokowe monstrancje i dwa klasycystyczne kielichy mszalne. Wyjątkowym obiektem sztuki sakralnej jest również obraz *Chrzest w Jordanie* z 1877 r. znajdujący się w ołtarzu głównym kaplicy w Kołozębiu.

Zabytki nieruchome istniejące w Gutarzewie, Kucharach Żydowskich i Niewikli mają w tej chwili formę szczątkową, wynikającą ze zniszczeń jakie dokonały się na przestrzeni wielu lat, nadal jednak posiadają wysoką wartość historyczną, kulturową, przyrodniczą i krajobrazową.

Ważne daty w historii Sochocina

VI w. – początki osadnictwa słowiańskiego na Mazowszu

VII – IX w. – stabilizacja struktur osadniczych Słowian

2 połowa X w. – Mazowsze w monarchii pierwszych Piastów

1138 r. – na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego dzielnica mazowiecka nadana Bolesławowi Kędzierzawemu

1248 r. – ziemia ciechanowska we władaniu księcia Siemowita I

1374 r. – osada nad Wkrą własnością księcia mazowieckiego Janusza I Starszego

4 X 1385 r. – lokacja Sochocina na prawie chełmińskim; miasto w posiadaniu Dobiesława z Kościoła herbu Ogon i jego syna Krzesława

1402 r. – mieszczanin płocki Paweł ze Skarpu nabywcą grodu i okolicznych wsi

1404 r. – klucz sąchocki w rękach marszałka dworu książęcego Ścibora z Pilichowa

1425 r. – Janusz I Starszy potwierdza nadane miastu przywileje

1448 r. – majątek Ścibora nabyty przez wojewodę mazowieckiego – Jana Rogalę z Węgrzynowa

1450 (1385*) – erygowanie parafii sochocińskiej

1480 r. – przeniesienie praw do miasta na rzecz księcia ciechanowskiego Janusza II

1492 r. – ponowienie praw miejskich Sochocina

1495 r. – uzyskanie statusu stolicy powiatu sąchockiego i możliwości organizowania roków sądowych

1524 r. – tereny w dorzeczu Wkry własnością wojewody mazowieckiego Feliksa Brzeskiego

1526 r. – inkorporacja Księstwa Mazowieckiego do Korony Polskiej; Sochocin miastem województwa mazowieckiego

1557 r. – biskup Andrzej Noskowski dzierżawcą klucza sochocińskiego

1581 r. – król Stefan Batory nadaje miastu prawa do 2 jarmarków rocznie i 1 targu na tydzień

1616 r. – miasto podporządkowane administracyjnie starostwu wyszogrodzkiemu w ramach dóbr stołowych królewskich

1660 r. – spustoszenie okolic konsekwencją wojen ze Szwedami

1771 r. – chorąży koronny i starosta przasnyski Kazimierz Krasiński herbu Ślepowron dzierżawcą Sochocina

1795 r. – III rozbiór Polski; część województwa mazowieckiego wraz z Sochocinem włączona do Królestwa Pruskiego i podporządkowana administracji departamentu płockiego w Prowincji Prusy Nowowschodnie

XI 1806 r. – wkroczenie Wielkiej Armii Napoleona na Mazowsze;

XII – intensywne walki rosyjsko – francuskie w rejonie Sochocina zakończone zwycięstwem wojsk napoleońskich

1807 r. – konstytucja Księstwa Warszawskiego; miasto w granicach powiatu wyszogrodzkiego w departamencie płockim

1816 r. – Mazowsze w obrębie Królestwa Polskiego; Sochocin częścią obwodu płockiego

1831 r. – wojna polsko – rosyjska, przemarsz przez Sochocin rosyjskiego oddziału rozpoznawczego pod dowództwem Własowa (17.06); walki toczone w strategicznych miejscach nad Wkrą przez 18 pułk piechoty

1863 r. – udział mieszkańców miasta i okolicznych wsi w powstaniu styczniowym

1869 r. – utrata praw miejskich w ramach represji popowstaniowych

1893 r. – w wyniku małej reformy administracyjnej powiat płoński z należącym do niego Sochocinem włączony do guberni warszawskiej

1900 r. – powstanie sochocińskiej filii Płońskiego Towarzystwa Kredytowego

1908 r. – rozpoczęcie budowy murowanego kościoła wynikiem starań ówczesnego proboszcza ks. Wincentego Chabowskiego

1911 r. – powstanie Ochotniczej Straży Pożarnej

1914-1915 – pradolina Wkry areną działań militarnych wojsk niemieckich i rosyjskich

1918 r. – konsekracja kościoła sochocińskiego pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela dokonana przez bł. abp Antoniego Juliana Nowowiejskiego

2 VIII 1919 r. – na mocy ustawy tymczasowej Sochocin w nowoutworzonym województwie warszawskim

15 VIII 1920 r. – zdobycie Sochocina w ataku na bagnety przez 18 Dywizję Piechoty i 8 Brygadę Kawalerii; zwycięskie walki 5 armii gen. Władysława Sikorskiego z IV i XV armią sowiecką w rejonie Borkowo – Sochocin

III 1939 r. – mobilizacja 78 pułku piechoty Armii Modlin w okolicach Sochocina

8 X 1939 r. – dekret kanclerza Rzeszy Niemieckiej o podziale administracyjnym i administracji ziem wschodnich; Sochocin w granicach III Rzeszy jako jednostka administracyjna Rejencji Ciechanów w Prowincji Prusy Wschodnie

1940 r. – utworzenie obozów pracy na terenie gminy: Smardzewo, Kuchary

III 1941 r. – masowe wysiedlenia mieszkańców

18 I 1945 r. – wyzwolenie Sochocina spod okupacji niemieckiej siłami 65 Armii 2 Frontu Białoruskiego

1975-1998 – gmina sochocińska częścią województwa ciechanowskiego

1999 r. – reforma administracyjna kraju; Sochocin wraz z częścią województwa ciechanowskiego włączony do województwa mazowieckiego

* 1385 – data lokacji Sochocina, w którym istniał już kościół parafialny

Guzikarstwo na Mazowszu i muszla morska

W drugiej połowie XIX w. Sochocin był miejscowością typowo rolniczą. Jego mieszkańcy zajmowali się głównie uprawą roli i hodowlą zwierząt. Rzemiosło i handel były słabo rozwinięte. Trudna sytuacja gospodarcza powodowała, iż sochocinianie poszukiwali nowych źródeł zarobkowania, kierując się ku rzemiosłu guzikarskiemu, które w drugiej połowie XIX w. znacząco rozwinęło się na terenie Mazowsza. Wpływ na ten rozwój miała sytuacja gospodarcza Królestwa Polskiego, która skoncentrowała się na rozwoju rynku wewnętrznego obejmującego m.in. taką gałąź przemysłu jak – włókiennictwo. Jego największy rozkwit miał miejsce od lat pięćdziesiątych XIX w., zwłaszcza w okręgu łódzkim oraz na terenach województwa kaliskiego i zachodniej części mazowieckiego. Wśród największych ośrodków rozwijających sukiennictwo, płóciennictwo i produkcję z bawełny wymienić należy: Łódź, Kalisz, Sieradz, Warszawę. W tym czasie nastąpiło w Królestwie Polskim przejście od manufaktury do systemu fabrycznego oraz podjęcie decyzji co do zniesienia barier celnych i otwarcia rynku rosyjskiego jako doskonałego punktu eksportowego. Biorąc pod uwagę fakt, iż z roku na rok podaż na towary wytwarzane w sektorze włókienniczym rosła należy przyjąć za pewnik, iż wprost proporcjonalnym wzrostem odznaczał się popyt na guziki. Już od XVIII w. produkowano je m.in. w Głogowie, Grodnie, Kolbuszowej i Warszawie. Dokładnie w 1866 r. powstała pierwsza na północnym Mazowszu fabryka guzików z masy perłowej w Krasnem założona przez jednego z najzamożniejszych ziemian w Królestwie Polskim – Ludwika Krasińskiego. Z kolei końcówka XIX w. to czas, kiedy produkcja guzików

Pałac Ludwika Krasińskiego w Krasnem. Oryginał fotografii w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

rusza na ogromną skalę w zakładach i fabrykach w Warszawie, Nasielsku, Wieluniu, Ostrołęce i Przystani. Wobec dodatniej koniunktury gospodarczej oraz zapotrzebowania na guziki, jakie w tym czasie istniało na rynku, nie dziwi fakt tak mnogiej liczby ośrodków guzikarskich.

Surowcem do produkcji guzików były muszle małży morskich pochodzące z basenu Morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego, a poławiane głównie u wybrzeży Indii, zachodniej Afryki i wschodniej Indonezji. Małże to gromada przynależąca pod względem systematyki do muszlowców i mięczaków, licząca ok. 15 tys. gatunków żyjących w wodach słonych i słodkich. Występują na różnych głębokościach, choć w przeważającej części spotkać je można, zagrzebane w piaszczystym lub mulistym dnie, na przybrzeżnych płycinach.

Muszla małża jest tworem o zaawansowanej budowie składającym się z trzech warstw: zewnętrznej – koncholiowej, środkowej – pryzmatycznej (porcelanowej) i wewnętrznej iryzującej – perłowej. Zewnętrzna strona muszli ma równoległe do krawędzi, koncentrycznie przebiegające strefy wzrostu oraz promieniście rozchodzące się od strony wierzchołka tzw. fałdy, żebra, rowki. Małże morskie charakteryzują się ogromnym zróżnicowaniem ubarwienia muszli, natomiast te występujące w wodach słodkich są raczej jednostajnie ubarwione i ukształtowane. Na kolor muszli wpływa wiele czynników: wiek zwierzęcia, rodzaj jego pokarmu oraz stopień zasolenia wody, w której żyje.

Najbardziej popularnym gatunkiem małż morskich używanych w światowym przemyśle guzikarskim w XIX w. był *haliotis asinina* występujący na obszarach Oceanu Indyjskiego. Nieznane są nam dokładnie gatunki dużych i twardych muszli, z których przed II wojną światową sochocinianie produkowali guziki. Z zebranych relacji wiemy, że ich ciężar mógł osiągać nawet 3 kilogramy. Najcieńszą muszlą była tak zwana *linga*. Grubsze i ładniejsze od niej to: *makasa*, *bombaj* i *szarzwaj*. Tęczowymi odcieniami zaś charakteryzowały się muszle o nazwie *burgus*. Nie ma już obecnie osób, które byłyby w stanie określić skąd wzięły się takie właśnie nazwy. W samym Sochocinie zostały już tylko pojedyncze fragmenty muszli morskich, które dawniej po wycięciu krążków usypywano w wielkie hałdy lub wyrzucano na drogi w celu ich utwardzenia.

Muszla krajowa

W czasie II wojny światowej produkcja guzików w Sochocinie zamarła. Po 1945 r. nie było już na tym terenie żadnej osoby pochodzenia żydowskiego, która mogłaby wznowić działalność i poprowadzić interesy swoich ojców, dziadków. Mieszkańcy, którzy w czasie wojny pozostali w swoich domach oraz ci, którym dane było powrócić z obozów pracy, zaczęli szukać dla siebie jakichkolwiek źródeł utrzymania i dochodu. W tym celu wygrzebywali z usypanych przed wojną hałd resztki muszli i wybierali z nich te, których powierzchnia nie była bardzo zniszczona i nadawała się jeszcze do wycięcia krążka oraz wyprodukowania z niego guzika. Nawet nastoletnie dzieci znajdowały wśród tych odpadów kawałki muszli, które za niewielkie pieniądze sprzedawały właścicielom guzikarskich zakładów. Taki surowiec z odzysku szybko się jednak skończył i zaczęto szukać innych dróg pozyskiwania muszli. Okazało się, że mieszkańcy nadrzecznych wsi między Płockiem, a Włocławkiem oraz miejscowości tj. Dobrzyń nad Wisłą, Wyszogród, Pułtusk, Małkinia Górna, Wyszków, Nowy Dwór Mazowiecki każdego roku od wiosny do jesieni wypływali na rzeki smukłymi łodziami nazywanymi lejtakami lub półlejtakami i prawdopodobnie za pomocą czerpaków oraz podbieraków wyławiali z dna Wisły, Bugu i Narwi małże. Następnie parzyli je, otwierali i wyjmowali ze środka „mięso", którym karmili przydomowe zwierzęta. Bezużyteczne dla siebie muszle usypywali w ogromne góry nie wiedząc co dalej z nimi robić. Z ulgą przyjęli więc fakt, że zjawiający się u nich mieszkańcy Sochocina proszą o możliwość zabrania muszli w celu wysypania ich na błotniste uliczki i utwardzenia podłoża. Dopiero później okazało się, że tak naprawdę służą one celom zarobkowym i są surowcem

Mapa przedstawiająca miejsca połowu małży słodkowodnych po 1945 r.

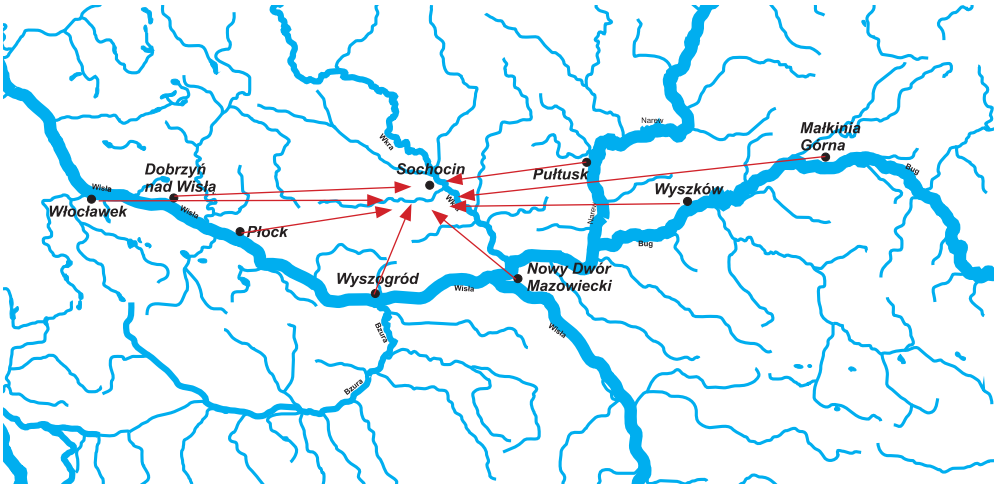

do produkowania guzików. Osoby zajmujące się połowem postanowiły wtedy nie oddawać muszli za darmo, lecz sprzedawać je początkowo za symboliczną kwotę, a następnie na wagę, coraz drożej. Guzikarze rzadko sami wybierali się po muszle, tylko w przypadkach posiadania własnego wozu i własnych koni. Jeśli takowych nie mieli, musieli zdać się na tzw. wozaków i furmanów, dla których handel muszlami był ważnym, ale nie jedynym źródłem utrzymania. Sochocińscy wozacy wyprawiali się po muszle 2 lub 3 razy do roku. Ich wyprawa trwała od kilku do kilkunastu dni. W tym czasie nocowali zazwyczaj w stodołach u gospodarzy, np. w Staroźrebach. Napełniwszy po brzegi wóz muszlami, wrzucanymi luzem i w workach, udawali się w drogę powrotną. Często płacili niewielkie sumy okolicznym mieszkańcom, którzy pomagali np. przy wtaczaniu ciężkiego wozu pod górkę. Zdarzały się również takie sytuacje, że guzikarze składowali wszystkie zakupione muszle u zaprzyjaźnionego gospodarza, po czym wynajmowali z Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej *Stara* z przyczepką, za jego pomocą zwozili muszle do Sochocina i tam pewną ilość sprzedawali, a resztę zostawiali dla siebie.

Kupowane muszle nie były jednakowe. Różniły się wielkością, grubością, ubarwieniem. W Wiśle, Bugu i Narwi można było spotkać tzw. „wiślanki", „bużanki" oraz „narwianki" (nazwy nadane przez samych Sochocinian), czyli gatunki małży słodkowodnych pochodzących z rodzin skójkowatych, racicznicowatych i gruszkowatych. Największą, bo osiągającą maksymalnie 20 cm, choć dosyć cienką muszlę miała *anodonta cygnea* – szczeżuja wielka. Jej perłowe od wewnątrz ścianki były zewnętrznie pokryte koncholiową warstwą o brunatnej i żółtooliwkowej barwie. Z kolei skójka gruboskorupowa czyli *unio crassus* o długości do 7 cm miała bardzo grube ścianki o gładkiej, brunatnobrązowej i słabo prążkowanej powierzchni zewnętrznej. Najbardziej popularnym i najczęściej spotykanym gatunkiem była *anodonta anatina* – szczeżuja pospolita o cienkich, szerokich, spłaszczonych połówkach muszli i długości do 10 cm. Miała ona perłowo połyskujące wnętrze i oliwkową lub oliwkowobrązową barwę na zewnątrz.

Pozostaje odpowiedzieć tylko na jedno pytanie: dlaczego Sochocinianie mieszkający tuż nad brzegiem Wkry nie łowili z niej małży oszczędzając sobie w ten sposób kosztów i kłopotów związanych z logistyką, tylko jeździli po nie do miejscowości maksymalnie oddalonych od miejsca ich zamieszkania o 124 kilometry. Otóż gdy po zakończeniu II wojny światowej, gdy zaczynało brakować muszli importowanej, mieszkańcy podjęli próbę wyławiania małży z Wkry, jednak miały one tak cienką i tak łamliwą muszlę, że w żadnym wypadku nie można była wyciąć z niej krążka, a co dopiero wytoczyć i wydziurkować guzik.

Produkcja i produkt

Sprowadzone do Sochocina muszle guzikarze sortowali oraz dzielili na mniejsze i większe, na grubsze i cieńsze. Następnie trafiały one do beczek lub wanien z wodą, która rozmiękczała skorupy i pozbawiała je pyłu oraz piasku. Oczyszczoną muszlę chwytał w cęgi borownik, wkładał ją w uchwyt maszyny, przyciskał do prowadnicy i dokręcał imadłem do okrągłego, wyglądającego jak tulejka bora zaopatrzonego w ostre ząbki, które co jakiś czas należało ostrzyć. Bor jako element wymienny miał różne średnice. Obracając się wycinał z szarych i żółtych muszli krążki, które przelatywały przez niego i wpadały do niewielkiego pojemniczka. Maszyna miała napęd nożny. Napędzano ją kołem wprawianym w ruch pracą nóg. Borowanie wytwarzało największą ilość pyłu, pochłaniało najwięcej czasu i było najcięższe, dlatego pracowali przy nim wyłącznie silni mężczyźni. Półprodukty opracowane przez borownika trafiały w ręce tokarza, który przysuwał krążek, przytrzymywany przez specjalny pierścień, do ostrego nożyka wygładzającego krawędzie. Następnie element tokarki w kształcie kółeczka o średnicy mniejszej niż średnica krążka szlifował jego powierzchnię i w jednej z płaszczyzn bocznych tworzył zagłębienie. Po wytłoczeniu okrągłe kawałki muszli były dziurkowane przez kolejną maszynę. W tym celu wkładano je w tzw. zamek, który obracał krążek o 180^0, a specjalne igły robiły w nim albo dwie albo cztery dziurki. Tak jak ząbki bora tak też igły dziurkarki należało co jakiś czas ostrzyć na specjalnie przygotowanym kamieniu. Praca na tym etapie wymagała dużej koncentracji, gdyż łatwo można było pokaleczyć sobie palce. Przy borowaniu i toczeniu zatrudniano tylko mężczyzn, natomiast dziurkowaniem zajmowały się przeważnie kobiety.

Borownia.

Wyszlifowane guziki z dziurkami nadal były szare, żółte i szorstkie w dotyku, dlatego właściciele zakładów guzikarskich gotowali je w perhydrolu ponad 60 minut. W następnej kolejności guziki polewano kwasem solnym. Obie te czynności służyły odbarwieniu krążków i nadaniu im śnieżnobiałej barwy. Wyłowione wcześniej muszle nigdy nie były do końca jednakowe i nie miały tego samego koloru, stąd też i biel po wygotowaniu była różna: niekiedy jaśniejsza, niekiedy z odcieniami szarości.

Tak przygotowane guziki osuszano na trocinach, poczym wrzucano je do drewnianego, mocowanego na stojaku bębna, w którym wcześniej umieszczano suche trociny z drzew liściastych i kawałki wosku zeskrobanego ze świecy. Wszystko razem szczelnie zamykano na 2 lub 3 godziny, podczas których obracano bęben kręcąc dołączoną do niego korbą. W efekcie tej pracy krążki były wyczyszczone, gładkie i błyszczące. Czynności tj. gotowanie i bębnowanie wykonywano dwukrotnie.

Warsztaty guzikarskie organizowano w różnych miejscach, przede wszystkim w mieszkaniach i zabudowaniach gospodarczych. Maszyny do produkcji czyli tokarka i dziurkarka były przeważnie sprowadzane, natomiast borownię i bęben trzeba było wykonać na własną rękę poprzez zmontowanie drewnianych i żelaznych (przygotowanych przez kowali) elementów. Niektórzy ludzie obserwując importowane urządzenia uczyli się ich budowy i po wielokrotnych próbach sami potrafili je zbudować. Z czasem maszyny o napędzie nożnym zastąpiono urządzeniami zaopatrzonymi w pasy transmisyjne, co znacznie ułatwiało pracę. Najważniejszą zasadą, którą kierowali się guzikarze było prawidłowe ustawienie maszyn i porządne przygotowanie ich do pracy. Nawet najlepszy majster nie wyciąłby ładnego krążka z muszli, jeśli jego bor w maszynie nie był poprawnie przytwierdzony i szarpał przy wycinaniu. Resztki muszli pozostałe po wyborowaniu wysypywano na ulice dla utwardzenia ich powierzchni, np. na ul. Płońską, Nadrzeczną, Szkolną i inne.

Wyprodukowane guziki miały różne średnice, a co za tym idzie różne numery, które jednak nie określały wymiaru guzika podanego w milimetrach. Sochocińscy guzikarze rozróżniali tzw. numery koszulowe czyli najmniejsze (18, 20, 22); numery poduszkowe czyli średnie (24, 26); oraz numery pościelowe czyli największe (28, 30, 32). Najmniejsze guziczki z muszli przyszywane do koszul miały prawdopodob-

Tokarka.

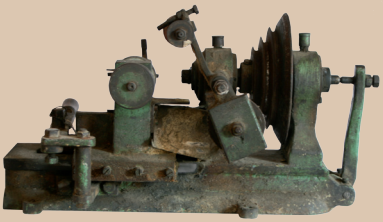

Dziurkarka.

nie średnicę 5 mm. Licząc ilość wytworzonych guzików rzemieślnicy najchętniej posługiwali się określeniem gros, czyli tuzin tuzinów – 144. I tak w prywatnych zakładach pracowity borownik był w stanie wyciąć około 20 grosów dziennie, a dziurkownik wydziurkował 50 grosów. Natomiast osoby pracujące w ramach powstałej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych spółdzielni guzikarskiej ustaliły sobie normę produkcyjną w ilości 10 grosów dziennie.

Produkcja guzików z muszli trwała maksymalnie do około 1963 r. Jednak już kilka lat wcześniej można było zauważyć tendencję kryzysową wśród zakładów guzikarskich spowodowaną polityką państwa wobec tzw. sektora prywatnego. Wprowadziły one w ramach produkcji guzików zaawansowaną technicznie i działającą znacznie szybciej maszynę o napędzie elektrycznym tzw. wtryskarkę. Wytwarzała ona w krótkim czasie dużą ilość różnokolorowych guzików z tworzyw sztucznych, których ceny były nieporównywalnie niższe w stosunku do cen muszli rzecznych. Z czasem niewielkie wtryskarki znalazły się też w domach sochocińskich guzikarzy. Miały one formę, do której wsypywano odpowiedni proszek i wlewano wodę. Osoba pracująca przy maszynie odciskała za jednym zamachem tuzin guzików, które w zależności od zapotrzebowania mogły mieć różne kolory. Guziki wyjmowano z formy, obcinano z nich niepotrzebne, łączące je i wystające z krawędzi nitki. Czasem mieszkańcy okolicznych wsi zjawiali się u guzikarzy, od których dostawali takie gałązki guzików do oczyszczenia i estetycznego wykończenia. Otrzymywali za to drobne wynagrodzenie. W latach siedemdziesiątych XX w. praca z elektryczną wtryskarką też stała się nierentowna.

Żyjący do dziś ludzie, którzy zajmowali się po II wojnie światowej produkcją guzika z muszli wciąż uważają, że jest on ładniejszy od guzika z tworzywa sztucznego i bardziej praktyczny, gdyż prany razem z koszulą czy pościelą w wysokiej temperaturze i z użyciem środków chemicznych nigdy się nie rozpuści.

Bęben.

Eksport guzików

Po wyprodukowaniu większej ilości okrągłych, gładkich i błyszczących guzików przystępowano do etapu przygotowania towaru do sprzedaży. W tym celu w pierwszej kolejności liczono guziki wysypując je na drewniane matryce z okrągłymi zagłębieniami, czyli na tzw. liczydła. Tak odmierzano gros. Wyodrębnione i policzone guziki przesypywano do płóciennych woreczków. W takiej postaci trafiały do naszywaczek, które w zakładzie, albo częściej we własnym domu przyszywały guziki do prostokątnych i pokrytych srebrzystym papierkiem tekturek. Każda tekturka zawierała 24 guziki, które estetycznie wyglądały i ładnie prezentowały swój połysk na srebrnym tle. Przy naszywaniu uważano, by na jednej tekturce umieścić guziki o jednakowej barwie, gdyż obok krążków śnieżnobiałych zdarzały się także bladożółte i kremowe. Tak przygotowany produkt umieszczano w zawiązywanych sznurkiem paczuszkach, w których pierwsza tekturka zawierała zawsze najpiękniejsze guziki (1 paczka = 6 tekturek = 144 guziki). Tak przebiegała ostatnia przedsprzedażowa faza produkcji guzików z muszli. Natomiast po wkroczeniu na rynek guzików plastikowych czy bakelitowych wyglądało to inaczej. Warsztaty prywatne i spółdzielnie posiadały wtryskarki umożliwiające wytworzenie szerokiego garnituru kolorowych guzików, które z kolei naszyte na tekturki pakowano w odpowiadające ich barwie papierowe torebki i spinano zszywkami.

Ostatnim etapem sochocińskiej przygody z guzikami była sprzedaż. Właściciele zakładów brali ze sobą tyle paczek, ile zdołali unieść i najczęściej na zasadzie handlu obwoźnego sprzedawali je na bazarach Warszawy, Łodzi, Krakowa, Szczecina, Pabianic oraz innych miejscowości na terenie całego kraju. Istnieją również relacje mówiące o tym, iż przed wojną wysyłano produkt do takich miejsc zbytu jak: Petersburg, Kazachstan, Syberia i Anglia. Także w tym czasie, od 1930 r. do 1939 r., istniała założona dla potrzeb miejscowych ludzi handlujących guzikami specjalna linia autobusowa z Sochocina do Warszawy i z Warszawy do Sochocina. Bywało też tak, że właściciele zakładów guzikarskich mieli swoich stałych kontrahentów w postaci prywatnych sklepów, szwalni, fabryk produkujących konfekcję, którzy śląc listownie zapotrzebowania na guziki ściśle określali ich ilość oraz termin dostarczenia. Jednym z takich odbiorców był Dom Towarowy braci Jabłkowskich w Warszawie. Najczęściej guzikarze otrzymywali w ramach zapłaty za towar pieniądze, jednak zdarzały się sytuacje, kiedy zamiast nich przywozili ze sobą świeżo uszyte koszule. Z biegiem lat coraz trudniej było ze znalezieniem kupca na guziki z muszli. Powstające spółdzielnie oferowały szybki termin realizacji zamówienia oraz tanie produkty z tworzyw sztucznych. Pozyskiwały w ten sposób dla siebie coraz większe grono odbiorców i wspólników. W konsekwencji takich działań, niejednokrotnie, osoby prywatne jechały z towarem „w ciemno" na bazary i wracały z powrotem z małym utargiem lub co gorsze – nie sprzedawszy nic.

Kwestia wynagrodzenia i opłacalności w zakresie rzemiosła guzikarskiego różnie została zapamiętana przez mieszkańców Sochocina. Według niektórych było to zajęcie dostarczające dużych zysków, a według innych nie dające szansy na szybkie wzbogacenie się, aczkolwiek pozwalające żyć na określonym standardzie. Każdy dochód ze sprzedaży musiał być pomniejszony o: koszty zakupu surowca, koszty związane z logistyką i dostarczeniem towaru do odbiorcy, koszty zapłaty wynagrodzenia dla osób zatrudnianych na wszystkich etapach produkcji oraz inne kwoty dodatkowe. Przed II wojną światową zakłady guzikarskie znajdowały się w lepszej kondycji, niż te istniejące w latach 40-tych i 50-tych XX w. Guzikarstwo nie zapewniało jednak wysokich zarobków i nie czyniło z ludzi bogaczy. Mimo różnic w przekazywanych informacjach dotyczących kwestii finansowych jedna z podawanych wiadomości jest identyczna i wielokrotnie się powtarza. Otóż zajmowanie się tym specyficznym rzemiosłem i produkcją guzików nigdy nie stanowiło jedynego źródła dostarczającego gospodarstwom domowym dochodów. Było natomiast elementem wchodzącym w skład prac i zajęć domowników, które zapewniały im uzyskanie środków pieniężnych niezbędnych do życia. Pracowici i rozsądni guzikarze żyjący w czasach PRLu wiedli życie na średnim poziomie, budowali sobie niewielkie domy i zapewniali utrzymanie rodzinie. Równocześnie zdawali sobie sprawę, że o zbiciu fortuny na guzikach nie ma mowy.

Walizka z guzikami gotowymi do sprzedaży.

Guzikarstwo i guzikarze

W jaki sposób guziki trafiły do Sochocina? Według współcześnie zebranych relacji i artykułów prasowych pochodzących z 1898 r. i 1899 r., prekursorem sochocińskiego guzikarstwa był nieznany z nazwiska człowiek, który swego czasu pracował jako majster w fabryce Ludwika Krasińskiego. Osiadł on na stałe w miejscowości Obrąb (dawniej Obręb) oddalonej od Sochocina o kilka kilometrów. Tutaj ożenił się i *zaczął uprawiać dawne swe zajęcie,* przyczyniając się do rozpowszechnienia omawianego rzemiosła wśród mieszkańców okolicznych wsi. We wspomnianych powyżej źródłach prasowych można znaleźć informacje o blisko 400 warsztatach działających w miejscowościach takich jak: Sochocin, Kuchary, Obrąb, Kołoząb, Płońsk, Ilino i inne wioski. Trudno jednak dociec czy pod pojęciem warsztat kryło się znaczenie, jakie dziś towarzyszy temu terminowi, czy też odnosiło się ono do wszelkich, także chałupniczych, stanowisk pracy, obejmujących jeden etap produkcji.

Guzikarstwo funkcjonowało na zasadzie systemu nakładczego, w którym każdy rzemieślnik otrzymywał od pracodawcy surowiec i maszyny niezbędne do wykonywania pracy. Nie było ono trudne do wyuczenia, nie wymagało też ogromnych nakładów finansowych, gdyż narzędzia nie były drogie. Szybko więc znalazło nowych adeptów oraz zwolenników i rozprzestrzeniło się w znacznym stopniu na Mazowszu północnym. Uwzględniając strukturę narodowościową należy powiedzieć, iż wśród sochocińskich wytwórców guzików największy procent stanowili Polacy, w mniejszym stopniu byli to Niemcy i Żydzi. Ci ostatni wykazywali cechy obrotnych przedsiębiorców i zajmowali się importem masy perłowej, sprowadzeniem maszyn, wynajmem podwykonawców, organizacją pracy chałupniczej i hurtową sprzedażą.

Intensywnie rozwijające się rzemiosło uległo nagle gwałtownemu zahamowaniu, o czym donoszą wspomniane powyżej artykuły prasowe. W 1898 r. liczba warsztatów spadła prawie o 70 %. W samym Sochocinie z 270 działających zakładów aż 200 zaprzestało działalności, gdyż osiągany przez nich dochód nie był w stanie pokryć kosztów zakupu surowca. Było to spowodowane zmianami, jakie nastąpiły w gospodarce. Otóż obok mazowieckiego drugim rozwijającym się ośrodkiem włókienniczym była Moskwa, która jednak odnotowywała trzykrotnie mniejsze zyski. Chcąc zablokować silną konkurencję, rosyjskie władze, biorąc pod uwagę nie tylko przemysł włókienniczy, skupiły się na podniesieniu ceł dla Królestwa Polskiego na importowane surowce tj.: wełna surowcowa, niegarbowane skóry, surówka żelaza, rudy metali i co najważniejsze w kontekście guzikarstwa: muszle małży morskich i masę perłową. Skutek był natychmiastowy. Tylko nieliczni mieszkańcy Sochocina, w liczbie kilku przedsiębiorców polskich i żydowskich kontynuowali produkcję guzików. Księgi adresowe z lat 1906-1917 wymieniają następujących właścicieli zakładów guzikarskich: Wincenty Sinoradzki, Mashe Gałek, H.Barenstein, Sz. Barenste-

in, H. Taub, W. Kapelan, K. Wasner, W. Zelman, W. Dziekoński, Leopold Nawrocki, Władysław Pietkiewicz, Władysław Kacperski, Wacław Broniszewski i Ferdynand Wrocławski. Niewielki jest zbiór informacji na temat tych osób. Różnie też zapisali się w pamięci sochocinian. Niektórzy z żyjących dziś potomków guzikarzy w dość negatywnym świetle przedstawiają relacje, jakie panowały między ich rodzicami a żydowskimi właścicielami zakładów. Opierając się na wspomnieniach własnych i zasłyszanych, podkreślają oni skłonność żydowskich pracodawców do pomnażania majątku kosztem polskich pracowników. Pozytywnie natomiast jawi się postać Wincentego Sinoradzkiego, określanego w źródłach archiwalnych mianem mistrza guzikarskiego. Urodził się on w Rogowie w 1870 roku, w rodzinie Jana i Zuzanny z Kwiatkowskich. W lutym 1898 roku ożenił się z Heleną z Pniewskich i osiadł w Sochocinie na stałe.* Wśród tutejszych mieszkańców cieszył się opinią uczciwego, spokojnego i dobrego człowieka. Nieco więcej informacji posiadamy także o Wacławie Broniszewskim urodzonym w 1881 r. w Sochocinie. Zatrudniał on 3 osoby, zaś sam zajmował się bębnowaniem i oczyszczaniem guzików. Potem warsztat przejęła córka – Marianna Orzechowska, która guzikarstwem zajmowała się do lat sześćdziesiątych XX w.

W okresie międzywojennym produkcja rozwijała się bardzo pomyślnie. Po latach zastoju, spowodowanego złą sytuacją gospodarczą, nastąpił czas pewnej prosperity. Około 1918 r. w Sochocinie było 30 zakładów. Niektórzy guzikarze postanowili założyć związek zawodowy. Księga adresowa z 1928 r. wymienia następujących właścicieli zakładów: H. Barenstein, Sz. Barenstein, A. Kafferman, M. Kafferman, T. Kiersz, O. Kirsztein, J. Pieprzkiewicz, A. Taub, D. Taub i M. Wino. Prawdopodobnie powyższa lista nie jest pełna i wymienia tylko niektóre nazwiska producentów guzików.

Po wybuchu II wojny światowej rzemiosło guzikarskie nie było praktykowane. W tym czasie wywieziono z tych terenów wszystkich Żydów oraz ponad połowę ludności polskiej. Ich domy zajmowane były przez niemieckich osadników. Po zakończeniu wojny mieszkańcy ponownie wrócili do guzikarstwa, produkując już tylko z muszli rzecznej. W latach 1945-1950 osoby zajmujące się tym rzemiosłem w miarę dobrze prosperowały. Z czasem pojawiły się problemy ze zbyt drogim surowcem, z brakiem odbiorców, a przede wszystkim z polityką państwa skierowaną przeciwko prywatnym przedsiębiorcom. Właściciele zakładów guzikarskich zatrudniający po kilka osób postrzegani byli jako wyzyskiwacze zarabiający na ludzkiej pracy. Z przekazanych relacji znany jest incydent związany z aresztowaniem części guzikarzy w połowie lat 50 – tych. Chcąc z jednej strony zyskać przychylność władz, a z drugiej umożliwić sobie łatwiejszy zbyt towaru kilku sochocinian zdecydowało

* informacje uzyskane dzięki pomocy pana Krzysztofa Szczechowicza, pracownika Archiwum Państwowego Miasta Stołecznego Warszawy, Oddział w Mławie.

się prawdopodobnie w 1956 r., po nieudanej próbie przystąpienia do płońskiego cechu rzemiosł różnych, na założenie własnej spółdzielni guzikarskiej na tzw. „górce", czyli na placu nad rzeką należącym do miejscowego młynarza Szarfa. Zorganizowano w tym miejscu biuro i magazyn surowców. Spółdzielnia początkowo zrzeszała od 10 do 15 osób.

Koniec lat pięćdziesiątych to ostatni okres, kiedy na rynku utrzymywała się produkcja guzików z muszli. Na coraz większą skalę zaczęto wyrabiać guziki z tworzyw sztucznych, których produkcja też po pewnym czasie upadła. Spółdzielnia koncentrowała się raczej na produkcji przyborów kuchennych z plastiku, termosów, folii ogrodniczej, zabawek oraz granulatów dla przemysłu obuwniczego. W 1961 r. nastąpiło przekształcenie spółdzielni guzikarskiej „na górce" w Spółdzielnię Pracy „Wkra", a w 1970 r. w Chemiczną Spółdzielnię Pracy „Wkra" zatrudniającą w pewnym okresie ponad 300 osób.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. nadal funkcjonowały prywatne warsztaty, choć z roku na rok ich liczba ulegała zmniejszeniu. Nawet te osoby, które zdecydowały się na zakup elektrycznych wtryskarek po pewnym czasie zaniechały nierentownej produkcji i zaczęły szukać innej pracy w Sochocinie, Płońsku, Warszawie czy Ciechanowie. Prawdopodobnie ostatni zakład guzikarski zamknięto z początkiem lat osiemdziesiątych. Dziś pozostały już tylko pamiątki i wspomnienia po dawnej tradycji oraz mieszkańcach, którzy zajmowali się guzikarstwem

Guziki z muszli produkowali:

Lucyna i Wacław Broniszewscy
Józef Biliński
Wiktor Dziekoński
Kazimierz Dzierżanowski
Stanisława i Stanisław Dzierżanowscy
Wanda i Józef Gierkowscy
Czesław Jasiński
Stefan Kochanowski
Mieczysław Kochanowski
Henryk Kopciński
Henryka Lubieniecka
Henryk Łuczkowski
Czesława i Grzegorz Nakonieczni
Józef Nawrocki
Józef Wincenty Nawrocki
Maria i Franciszek Orzechowscy
Jadwiga i Feliks Otowscy

Anna i Wincenty Pniewscy
Eugeniusz Ropelewski
Franciszek Ropelewski
Józef Ropelewski
Wincenty Sinoradzki
Janina i Nikodem Strzeszewscy
Henryka Szymankiewicz
Genowefa i Józef Wardzyńscy
Anna i Konstanty Załęccy
Włodzimiera i Kazimierz Załęccy
Leon Załęcki
Helena i Jerzy Zmysłowscy
Henryk Zieliński
Aleksander Zieliński
Adam Żochowski

Guziki z muszli i tworzyw sztucznych produkowali:

Helena i Wacław Dziekońscy
Jadwiga i Tadeusz Jakubiak
Lucyna i Eugeniusz Jakubiak
Teofila Kochanowska
Marceli Kochanowski
Stefania i Kazimierz Lejkowscy
Zbigniew Lejkowski
Krystyna i Jan Olszewscy
Helena i Apolinary Pawlak
Janina i Olimpiusz Tetkowscy
Henryka Załęcka

Osoby zajmujące się guzikarstwem, nie posiadające własnych zakładów:

Ryszard Gołębiewski
Józef Leśniewski
Wacław Leśniewski
Zygmunt Łuczkowski
Kazimierz Olszewski
Wenancjusz Suchodolski
Teodor Szymankiewicz
Wacław Więckowski

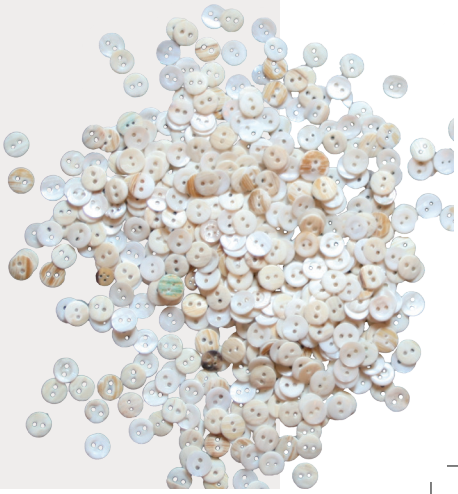

Bibliografia

Archiwalia i źródła niedrukowane:

Urząd Gminy Sochocin, zestawienia statystyczne gminy Sochocin, brak sygnatur

Gminny Ośrodek Kultury w Sochocinie, materiały statystyczne i informacyjne, brak sygnatur

Parafia rzymsko-katolicka w Sochocinie, Akta zgonów, 1959

Archiwum Diecezjalne Płock, Akta urodzeń parafii Sochocin, 1863-1898

Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy Oddział w Mławie, Akta Stanu Cywilnego, Akta małżeństw, 1898

Relacje mieszkańców Sochocina: Ryszarda Gołębiewskiego, Andrzeja Jakubiaka, Marleny Jędrochy, Zbigniewa Lejkowskiego, Jadwigi Lipińskiej, Tadeusza Lipińskiego, Józefa Nawrockiego, Jadwigi Otowskiej, J. Stępkowskiego, Wenancjusza Suchodolskiego.

Źródła drukowane:

Atlas encyklopedyczny PWN, Warszawa 1998 r.

Bartoszewicz A., Bartoszewicz H., *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa 2006 r.

Dymek B., *Mazowsze do 1247 roku*, Warszawa 1995 r.

Dymek B., *Udzielne Księstwo Mazowieckie 1247-1381*, Warszawa 1996 r.

Dzieje Mazowsza do 1526 roku, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Gieysztora i Henryka Samsonowicza, Warszawa 1994 r.

Fijałkowski T., *Pod kryptonimem „Wkra"*, Warszawa 1987 r.

Gieysztor I., Cztery *wieki Mazowsza szkice z dziejów 1526-1914 r.*, Warszawa 1968 r.

Górecka I. i inni*, Grodziska Mazowsza i Podlasia*, Wrocław 1976 r.

Grajewski L., *Bibliografia ilustracji w czasopismach polskich XIX i pocz. XX w.: (do 1918 r.)*, Warszawa 1972 r.

Grzybowski M.M., *Martyrologium duchowieństwa Diecezji Płockiej w latach drugiej wojny światowej 1939-1945*, Płock 1982 r.

Grzybowski M. M., *Z dziejów parafii św. Jana Chrzciciela w Sochocinie*, [w:] ks. Grzybowski M.M., Kociszewski A., *Sochocin na przestrzeni wieków*, Ciechanów – Sochocin 2000 r.

Jurga T., W. Karbowski, *Armia „Modlin" 1939*, Warszawa 1987 r.

Juszkiewicz r., *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim 1920 r.*, Warszawa 1997 r.

Juszkiewicz r., *Powstanie styczniowe na północnym Mazowszu*, Warszawa 1992 r.

Kociszewski A., *Dzieje Sochocina do 1945 roku*, [w:] ks. Grzybowski M.M., Kociszewski A., *Sochocin na przestrzeni wieków*, Ciechanów – Sochocin 2000 r.

Księga adresowa Królestwa Polskiego na rok 1906, pod red. J. Rolbieckiego, Warszawa 1906 r.

Kwiatkowski J., *Urodziłem się w Płońsku : wspomnienia z pracy i walki*, Warszawa 1972 r.

Mazowsze Północne w XIX-XX wieku : materiały źródłowe 1795-1956, zebrał i przygotował Janusz Szczepański, Warszawa, Pułtusk 1997 r.

Paszkiewicz J., Z bogactw natury. Sochocińskie guziki, Płock 2009 r.

Pazyra S., *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959 r.

Pazyra S., *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, Warszawa 1974 r.

Rutkowski L., *Guzikarstwo w Płońskiem*, [w:] „Echa Płockie i Łomżyńskie", nr 74 z 16.09.1899 r., s. 2.

Rutkowski L., *Korespondencje. Płońsk w marcu 1898 r.*, [w:] „Echa Płockie i Łomżyńskie" 1898, nr 1, s.5.

Rutkowski L., *Listy z Płońska*, [w:] „Głos. Tygodnik literacko – społeczno – polityczny", 11.06. (30.05.) 1898 r., nr 24, s. 570.

Samek A., *Muszle morskie : mały przewodnik kolekcjonera*, Kraków 1992 r.

Samek A., *Świat muszli*, Gdańsk 1976 r.

Sroka A.R., *Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów*, Warszawa 1922 r.

Turowski L. r., *Korespondencje. Płońsk*, [w:] „Echa Płockie i Łomżyńskie", 1898 r., nr 19, s. 4.

Wąsowski r., *Muszle*, Warszawa 2000 r.

Wenne r., *Zróżnicowania przestrzenne i ewolucja wybranych gatunków małży morskich*, Gdańsk 1993 r.

Zajchowski Z., *Guziki herbowe, zamki i pałace czyli guziki liberyjne z herbami szlacheckimi oraz zamki, pałace, dwory na dawnych pocztówkach*, Elbląg 2008 r.

Żebrowski T., *Zarys dziejów Diecezji Płockiej*, Płock 1976 r.

Spis treści

Leonard Sobieraj
Z bogactw natury. Sochocińskie guziki – ślad dawnej tradycji 4
Anna Zwierzchowska
Pamiętając o historii 5
Bernadeta Perkowska
Aliena laudatis... 6
Gmina Sochocin 7
Ważne daty w historii Sochocina 11
Guzikarstwo na Mazowszu i muszla morska 13
Muszla krajowa 15
Produkcja i produkt 17
Eksport guzików 20
Guzikarstwo i guzikarze 22
Bibliografia 26